Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wojgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
3 zł. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.

Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVII. **WARSZAWA, dnia 13 grudnia 1936 r.** **Nr. 50.**

Ks. Dr. Wiktor Niemczyk. Kraków.

DE PROFUNDIS

(Narzekania Jobowe: Job r. 3 — 31.)

Ale — i tu jest rysa w oskarżeniu Joba, która spowoduje jego załamanie się — człowiek dopiero wtedy miałby prawo odwrócić się od Boga w oburzeniu moralnym i z oskarżeniem moralnym na ustach, gdyby sam był takim, jakim chciałby mieć swego Boga, choćby tylko na ludzką zakrojonego miarę. Wtedy dopiero miałby prawo odmawiać rządom bożym charakter moralny, gdyby ten charakter moralny, tę jakość moralną sam w sobie nosił, nie tylko jako postulat, ale jako rzeczywistość. To zaś jest dla człowieka bez pomocy ducha bożego nieosiągalne. Następnie nasuwa się też tu pytanie o genezę praw moralnych, na których człowiek skłonny jest opierać swoje oskarżenia względem Boga. Kto wszczepił postulaty moralne w jaźń ludzką? Kto sprawił, że serce ludzkie ma świadomość istnienia jakości moralnych? Kto włożył w duszę człowieka pożądanie ładu moralnego, choćby tylko w postaci nikłej iskierki, tak że chociażby widziało się wszędzie wokół siebie sponurzałymi oczyma Joba tylko mroki, to przecież w piersi błyska ta drobna iskierka, wskazując jednak na Tego i świadcząc o Tym, który ją wykrzesał? Ona może być tylko pochodzenia bożego. Wobec tego pozostać musi przy kornej rezygnacji tej osnowy: Niechaj Stwórca wodzi człowieka i całe swoje stworzenie drogami, które przed stworzeniem jego są zakryte i których ono wewnętrznym jestestwem swoim nie rozumie, ścieżkami, które odnośnie subjektywnie odczuwanej ich wartości niewspółmiernymi się wydają z iskierką poczucia moralnego w jego piersi — On przecie jest jej dawcą. Tu też jest punkt, na którym rozbija się i w strzępy się kruszy oskarżenie jobowe i do jobowego podobne oskarżenia wszystkich cierpiętników. Większej bowiem miłości nie mógł Bóg człowiekowi okazać i wyświadczyć, jak dając mu iskierkę świadomości prawa moralnego. Ona zaś waży więcej i więcej warta, niż gdyby Bóg wyzwalał człowieka z wszelkich cierpień fizycznych i moralnych bez walki wewnętrznej i bez wstrząsów. Kto tę prawdę na odcinku swego życia zrozumiał, ten zrozumie też Boga jako Rządcę świata. Oczywiście pozostaje zawsze spora reszta momentów niepojętych i niezrozumiałych, ale bez nich życie nie byłoby darem żywego Boga, którego istota w swej głębi pozostać musi tajemnicą.

VII.

Oskarżenie Joba, ale i obrona Boga przez przyjaciół uderzają więc w próżnię. Tym samym pierwszy cykl dialogów między Jobem a przyjaciółmi pozostaje bez widocznego rezultatu. Przyjaciołom nie udało się przekonać Joba i wytrącić go z siodła, bo nadal pozostaje przy twierdzeniu, że cierpienia jego są niezasłużone. Dlatego zmieniają kierunek ataku: od istoty i własności bożych przechodzą do zobrazowania cierpień, które — jak uczy doświadczenie — spadają tylko na grzesznika. Spodziewają się przez to rozbudzić sumienie Joba i doprowadzić do tego, że w tym zwierciadle Job dostrzeże swój własny portret. Przemawiają z większą namiętnością, niż w cykle poprzednim, i jak poprzednio, tak i tu, walkę słowną rozpoczyna Elifaz, R. 15, rygorystyczny przedstawiciel ortodoksji.

Lecz namiętność z jednej strony rozbudza namiętność po drugiej stronie:

Zabrał głos Job i rzekł (R. 16 — 17):

Słyszałem wiele takich rzeczy. Kiepscy z was [wszystkich pocieszyciele.
Czy te lotne słowa już mają kres?
Albo, co cię powoduje, że odpowiadasz?
Ja tak samo jak wy mówić będę, jeśli wy będzie- [cie na moim miejscu.
Ułożyłbym przeciw wam kunsztowną mowę,
Potrząsałbym nad wami głową moją,
Posilałbym was ustami, pociechy warg nie szczędził.
Ale choć mówię, boleść ma nie ustaje,
A choć mowy zaniecham, co odemnie odstąpi?
Przecieś mnie srodze wytrapił,
A koło (znajomych moich) zdziesiątkowałeś.

Pochwyciłeś mnie — świadectwem to jest —
I powstało przeciw mnie wychudzenie moje (mówi
[mi w oczy).
Gniew jego poszarpał mnie i wrogo potraktował,
Zgrzyta przeciw mnie zębami swymi,
Wróg mój ostrzy na mnie oczy swoje.
Rozdziawiają przeciwko mnie gęby swoje,
Wśród zniewag bili w policzki moje.
Coraz więcej ich przeciwko mnie (społem przeciw-
[ko mnie wypełniają się.)
Wydaje mnie Bóg bezczelnym (sing.)
A w ręce grzesznych wtrąca mię.
Żyłem spokojnie, a odebrał mi spokój,
Pochwycił za kark i potrzeskał mnie,
Postawił jako cel dla siebie.
Otaczają mnie pociski jego,
Drą mi nerki moje bez litości,
Wylewa na ziemię żółć moją.
Rozdziera mnie ranami, jedną za drugą,
Naciera na mnie jak wojownik.
Worem obszyłem dookoła skórę moją,
A róg mój przysypałem prochem.
Oblicze moje czerwone od płaczu,
A na powiekach moich spoczywa mrok,
Za to, że nie było gwałtu na dłoniach moich,
A modlitwa moja jest czystą.
Ziemio, nie przykrywaj krwi mojej!
A mój krzyk niechaj nie ma nigdzie miejsca!
Oto i teraz w niebie mam świadka,
A mój poręczyciel na wysokościach!
Przyjaciele moi są naśmiewcami mymi,
Ku Bogu leje łzy oko moje,
Aby człowiekowi rozstrzygnął za człowiekiem
[przeciw Bogu,
A synowi człowieczemu przeciw bliźniemu jego.
Gdyż lata odliczone idą,
A wstąpię na ścieżkę, którą się nie wrócę.

Po ustawie kościoła

1. Ciebie, Boże, chwalimy.

Kamień spadł z serca wszystkim tym, którym dobro kościoła prawdziwie leży na sercu, kiedy dowiedzieliśmy się, że ustawa kościoła naszego została podpisana i ogłoszona. Odetchnęliśmy i powiedzieliśmy: Chwała Ci, Boże! Nie dlatego, żebyśmy uważali każdą literę tej ustawy za idealną. I nie dlatego, żebyśmy mniemali, że ustawa ta kościół zbawi. Ale dlatego, że nareszcie doczekaliśmy się ustawy naszego kościoła, i dlatego, że stan i nastrój, który się wytworzył, był nieznośny i groźny.

Fakt ogłoszenia ustawy kościoła należy powitać jako fakt dla kościoła naszego niezwykle ważny i doniosły. A to z różnych przyczyn. Naprzód już dlatego, że ustawa dotąd obowiązująca pochodzi z r. 1849. Sama data dotychczasowej ustawy wystarczy, by sobie powiedzieć, że najwyższy czas, by kościół nasz nową otrzymał ustawę. Bo czyż może odpowiadać dzisiejszym potrzebom naszego kościoła ustawa pochodząca z przed 100 prawie lat, z czasów niewoli narodu, z czasów caratu? Czyż może odpowiadać dzisiejszym warunkom i stosunkom, dzisiejszym zadaniom kościoła ustawa dostosowana do diametralnie zgoła odmiennych warunków i stosunków? Czyż może zaspokoić dzisiejsze potrzeby kościoła ustawa, obowiązująca tylko w b. Kongresówce i nieuwzględniająca zmienionych przez powstanie Państwa Polskiego warunków i stosunków? Chyba tylko zacietrzewienie i zaślepienie lub też inne niekościelne względy mogą przemawiać za utrzymaniem dotychczasowej z kategorycznem odrzuceniem nowej ustawy kościoła.

Ale jeszcze z innych względów fakt ogłoszenia ustawy witamy z zadowoleniem i uczuciem ulgi. Sprawa ustawy kościoła ciągnęła się już od z górą 10 lat i wnosiła w nasze życie kościelne rozterkę i niepokój. Dość wspomnieć smutnej sławy synod konstytucyjny naszego kościoła, na którym rozpętały się wszystkie namiętności i pożałowania godna demagogia. A od tego czasu przez cały szereg lat zawsze sprawa ustawy kościoła przyczyniała się do zaognienia stosunków, do budzenia antagonizmów, do siania niepokoju w kościele i w parafiach. Do czego zaś taki stan zawieszenia, niepewności i oczekiwania może doprowadzić, tego byliśmy świadkami w ostatnich tygodniach przed ogłoszeniem ustawy. Doszło do takiego roznamiętnienia, że gdzieniegdzie normalna praca w kościele była wprost uniemożliwiona, że działalność kościoła z dziedziny religijnej przeniesiona została w dziedzinę polityczną. Najwyższy zatem czas, że ten stan targów o ustawę, niepewności i wyczekiwania się skończył i że kościół nasz będzie mógł znowu zacząć normalną swą pracę na podstawie nowej już ustawy kościelnej.

Ale czyżby tylko te negatywne względy nakazywały nam zadowolenie z ogłoszenia ustawy kościoła? Bynajmniej nie. Owszem ustawa ta daje nam wiele pozytywnych powodów do zadowolenia. Ona daje nareszcie kościołowi naszemu ustrój, ujmujący kościół i wszystkie jego części w jedną wielką całość organizacyjną, dostosowany do dzisiejszych zewnętrznych i wewnętrznych warunków, potrzeb i wymagań kościoła. Słusznie powiedziano, że dotychczas mieliśmy parafie, ale nie mieliśmy kościoła. Każda parafia żyła dla siebie, nie troszcząc się o to, co się działo na prawo i na lewo od niej, nie mając zrozumienia dla potrzeb całego kościoła ani świadomości, że parafia jest tylko cząstką kościoła jako jednej całości. Dlatego niejedno zagadnienie, niejedno zadanie kościoła z konieczności leżało odłogiem. Teraz przez zorganizowanie diecezyj, przez powołanie do życia zebrań senioralnych i wydziałów senioralnych, przez zwoływanie synodów nastąpi niewątpliwie rozbudzenie zainteresowania dla całości kościoła, dla jego zadań i celów, a przez to ożywienie kościoła. Teraz można będzie przystąpić do załatwienia różnych, dotychczas odłogiem leżących, a dla kościoła bardzo ważnych spraw, jak sprawy wizytatorów nauki religii, kierownictwa kościelnego, nabożeństw dla młodzieży, szkółek niedzielnych, stowarzyszeń młodzieży, odpowiedniego zorganizowania sprawy misji wśród pogan, żydów i misji wewnętrznej i t. d. Ustawa kościelna obejmuje całe Państwo Polskie i daje nareszcie podstawy prawne do pracy kościoła naszego na ziemiach starą ustawą kościelną nieobjętych. Ona stwarza nareszcie warunki dla jednolitej działalności kościoła naszego na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Nakoniec, co rzecz najważniejsza, ustawa kościoła zapewnia nam jako ewangelikom augsburskiego wyznania całkowitą wolność wiary i wyznania i gwarantuje kościołowi naszemu możność swobodnego rozwoju, owocnej i skutecznej pracy dla głoszenia ewangelii i budowania królestwa Chrystusowej w naszej Ojczyźnie.

Dlatego mamy dostateczny powód do dziękowania Bogu i tym, którzy do urzeczywistnienia od dawna oczekiwanej ustawy kościoła naszego się przyczynili.

Ks. Karol Kotula.

Wacław Granzow.

Sztuka za Stanisława Augusta

I.

Pośród tragicznych dziejów panowania Stanisława Augusta i na tle nieprzebytych chmur, jakie się gromadziły na firmamencie politycznym ówczesnej Rzeczypospolitej — wyłania się swą jasnością, jakgdyby jaka wyspa świetlana, jeden odcinek — odcinek sztuki.

Wraz z gronem uczonych i poetów — artyści plastycy byli tą plejadą, która w czasie nieszczęsnego panowania działała w Polsce najsprawniej, dźwigając kulturę upadającego narodu na chlubne wyżyny.

W sprawach krzewienia sztuki niefortunny król robił wszystko, aby stworzyć w Polsce jej rozkwit i aby założyć najtrwalsze podwaliny tej dziedziny, która potem w przeciągu całego stulecia miała krzepić serca i stać się tą tęczą przymierza między dawną a dzisiejszą niepodległą ojczyzną.

Po wstąpieniu na tron, Stanisław August — człowiek niezwykłej kultury — boleśnie odczuwał otaczającą go pustkę w dziedzinie sztuki. Pomimo więc szczupłych środków zaczęto przemyśliwać nad wznoszeniem nowych budowli oraz nad restauracją i upiększeniem starych. Choć więc stan liczebny ówczesnej armii był mocno niewystarczający — ilość jednak wspaniałych dzieł sztuki na dworze króla rosła w tempie przyspieszonym. Coraz więcej rzeźb i posągów zaczęło zaludniać wnętrza siedzib i ogrodów królewskich, coraz więcej obrazów najprzedniejszych mistrzów zaczęło zdobić ściany galerii zamkowych. Wyrafinowany smak króla — mecenasa lubował się nietylko w obrazach i rzeźbie, lecz i w artystycznej grafice, dzięki czemu powstał na zamku warszawskim przebogaty gabinet rycin, liczący do tysiąca tek, zaś biblioteka królewska, stale wzbogacana, mieniła się mnóstwem „białych kruków".

Chcąc, aby fala piękna i zamiłowania do sztuki rozlała się jaknajszerzej — z inicjatywy króla zaczyna po całym kraju rodzić się i rozrastać przemysł artystyczny; a więc powstają fabryki pasów słuckich, złoto— i srebrnolitych, potem wytwórnie gobelinów, dywanów i kilimów (Nieśwież, Korelicze) następnie tkalnie tyzenhauzowskie, wreszcie zakłady wyrobów ceramicznych w Korcu i Belwederze pod Warszawą. Rozkwitły w kraju polskie meblarstwo i wykwintna stolarszczyzna.

W Warszawie zaś, t.j. w Łazienkach i na Zamku, przez cały niemal ciąg panowania Stanisława Augusta trwa wytężona praca architektów, dekoratorów, malarzy i rzeźbiarzy. Król otoczony jest olbrzymią rzeszą artystów, którzy czasami podołać wprost nie mogą coraz to nowym zleceniom króla. W początkach bowiem panowania król powziął myśl odnowienia zniszczonych pożarem komnat zamkowych oraz wybudowania sobie letniej rezydencji w Łazienkach, na miejsce dawnego pawilonu książąt Lubomirskich.

W czasie owym w Europie całej zaczęła się budzić reakcja przeciw panującemu wówczas w sztuce groteskowemu stylowi rococo. Przemyśliwano o stworzeniu nowego stylu, zwracając się w tym celu ku studjowaniu antycznej sztuki Grecji i Rzymu, podobnie jak w wieku Odrodzenia, kiedy to w sztuce miejsce ponurego gotyku zajął słoneczny i pełen pogody renesans. Obecnie, t.j. w drugiej połowie ośmnastego wieku, studja nad sztuką antyczną zrodziły podobnie nowy odrębny styl w architekturze, zwany we Francji stylem Louis XVI zaś w Polsce stylem epoki Stanisława Augusta. Jest to zmodernizowany klasycyzm, odznaczający się prostotą i czystością linii z niedostępnymi kolumnowymi portykami i wieńczącym ich u góry trójkątnym tympanonem. Jest to styl poważny i pełen mocy, styl monumentalny, unikający, w przeciwieństwie do rococa, zbytniego przeładowania lekką groteską i figlarną ornamentyką. Idealnym wcieleniem tego stylu to obie fasady pałacu Łazienkowskiego jak również urządzenia wewnętrzne jego salonów oraz sal zamkowych, gdzie malarstwo, rzeźba i architektura zespoliły się z sobą w jedną cudowną, pełną poezii, harmonię. W podobnym stylu powstają równorzędnie w Warszawie takie budowle, jak pałac Potockich, (dzisiejsza Polska Akad. Literatury) pałac Prymasowski, fasada kościoła Św. Anny oraz pałace w Jabłonnie, Natolinie i Królikarni pod Warszawą.

W drugim dziesiątku lat panowania Stanisława Augusta, za jego zezwoleniem i przy szczególnem zainteresowaniu się całą sprawą — powstaje Kościół Ewangelicki. Król, z pośród przedstawionych mu paru projektów, zaakceptował dla kościoła plany, wykonane przez jednego ze swych nadwornych architektów — saksończyka Bogumiła Zuga. W czasie budowy Stanisław August kilkaktrotnie odwiedzał rosnące mury. Ogarnięty gorączkową żądzą realizowania pięknych projektów, król cieszył się zawsze niezmiernie na widok nowowznoszonych obiektów. Cała świątynia była ukończona w roku 1781 t. j. w ciągu lat czterech. Jest to budowla centralna, wzorowana na rzymskim Panteonie. Nosi ona wszystkie cechy stylu swej epoki, zdobi ją fronton o klasycznej kolumnadzie, całe zaś wnętrze dokoła obiegają białe, lekko złocone, marmurowe krużganki o subtelnej ornamentyce w stylu Ludwika XVI. Na potężnych murach wznosi się imponująca kopuła, uwieńczona olbrzymią latarnią, nad którą rozpościera swe złote ramiona niebosiężny krzyż.

Król pielęgnował w sobie niesłychany kult dla sztuki, to też sztuka i piękno były nieodrodną cząstką jego natury, były dlań nie zabawką, lecz jakąś potrzebą wewnętrzną, niczem niezastąpioną. Sam zwykł był mawiać, że to jego jedyna i największa radość, gdy widzi nowopowstające obrazy lub inne dzieła sztuki. To też wszystkich artystów otaczał nadzwyczajną opieką, darzył ich łaskawością i względami, miał dla nich wielki szacunek, a całe zaś uwielbienie i miłość ogółu dla sztuki i piękna oraz zapanowanie ducha artystycznego w społeczeństwie datuje się w Polsce naprawdę dopiero od panowania Stanisława Augusta.

Z polemicznej areny

Jako ostatnie chyba echo sejmowej brutalii o ubój rytualny w zimie b. r., ukazała się świeżo broszura polemiczna Tadeusza Zadereckiego: *„Z Biblią i Talmudem w walce"* (Warszawa-Lwów 1936, „Bibliotheca Thalmudica" Nr. 1, str. 148).

Autor, znany judaista i talmudolog polski, przedstawiający niedawno apologetycznie „Talmud w ogniu wieków" (1935), rozprawia się teraz w ostry, miejscami obraźliwy sposób z słynnym rzeczoznawcą sejmowym, b. rektorem Akademii duchownej w Petersburgu, ks. drem Stan. Trzeciakiem, którego książeczkę „Ubój rytualny w świetle Biblii i Talmudu" wciągnął Sąd Najwyższy do źródeł Prawa w Polsce. Dwukrotnie wystąpił ks. Trzeciak na polu urzędowym jako ekspert w sprawie zasad religijnych uboju rytualnego: przed Sądem Najw. i w komisji sejmowej, nadto w dwu broszurach na ten temat uzasadniał swoje „parere".

P. Zaderecki z punktu czysto naukowego bada prawdziwość jego informacyj o religii judaizmu i nazywa ks. Trzeciaka wprost — szarlatanem, a jego żydoznawstwo plagiatorstwem i to z podejrzanych, niewiarygodnych źródeł.

Na licznych przykładach ilustruje nieznajomość hebrajszczyzny elementarnej u ks. T., nieuctwo jego w Talmudzie, który zna z drugiej ręki i „po łebkach",

nieorientowanie się kompletne w oryginale St. Testamentu, metodę korzystania przez niego z tłumaczeń, błędy w cytowaniu ich, różne nieścisłości formalne, fałszywą interpretację przepisów religii Mojżeszowej itd. W zakończeniu dodano wywiad prasowy z Zadereckim o uboju rytualnym, w okresie najgorętszej walki sejmowej, po wniosku posłanki Prystorowej Konkluzją Zadereckiego jest, że bez zasadniczego pogwałcenia religji żydowskiej, zniesienie uboju rytualnego odbyć się nie może, czynność to podstawowa w religji Mojzeszowej i o charakterze sakralnym.

Autor stoi zatem zdecydowanie po stronie tradycji i konserwatyzmu rabinackiego, broni ortodoksji z zapałem i niewątpliwą erudycją. Dla chrześcijanina sprawa jest przesądzona w sensie negatywnym: ubój dla niego to tylko pseudo-mojżeszowy pomysł, sprzeciwiający się najlepiej tradycji Izraela (w Torze niema przepisu o zakazie ogłuszenia) i bynajmniej nie humanitarny. Przeżytek to religijnego prawieku, opartego na mistycyzmie krwi.

Broszura p. Zadereckiego ciekawa jest z innego względu: demaskuje w kompromitującej formie ignorancję bezprzykładną i niesumienność teologa katolickiego, przemawiającego z tupetem i arogancją. Jeśli Zaderecki nie ma racji, powinien go ks. Trzeciak zaskarżyć o zniesławienie. Milcząc, przyznaje się do winy i grzebie do reszty jako uczony. Co to za akademia, gdzie taki profesor wykładał! Ponure to rzuca światło na kulisy wiedzy teologicznej katolickiej u nas, na kwalifikacje jej przedstawicieli.

Szczególnie bystra jest uwaga Zadereckiego, że ubój rytualny mogą zwalczać tylko protestanci, a nie katolicy, uzasadniający u siebie tradycję argumentami zapożyczonymi od rabinów. Z usterek broszury wymieniamy mylne zdania, że „Luter odrzucił sakramenty" (83), że Tow. biblijne są misyjne (84), że dogmat Niepokalanego poczęcia matki Jezusowej to jej wieczyste panieństwo (87), że każde wyznanie chrześc. powinno mieć „swoją" Biblję (88), że sakrament pokuty wywodzą katolicy z Mat. XVI, 19 (117) itp.

C. Lechicki.

W artykule o ś. p. X. J. Machlejdzie w Nr. 47 Głosu Ewang. dostała się wzmianka, że, gorącym zwolennikiem a nawet rzecznikiem myśli i wniosku powołania na katedrę praktycznej teologji Zmarłego był niezapomniany ś. p. Ks. prof. K. Serini.

Po otrzymaniu ściślejszych informacji od czynników miarodajnych prostujemy powyższą wzmiankę o tyle, że wniosku takiego na Radzie Wydziału nikt nie stawiał; natomiast przy obsadzeniu katedry teologii praktycznej w roku 1923 jednomyślną uchwałą Rady Wydziałowej powołany został Ks. Karol Michejda, ówczesny długoletni proboszcz krakowski.

Wiadomości z kościoła i ze świata

LWÓW. Wiceprezes Towarzystw Polaków-Ewangelików we Lwowie, p. dziekan i profesor Politechniki inż. Jan Ladenberger odznaczony został Komandorją orderu „Polonia Restituta".

Z powodu tak wysokiego odznaczenia przesyłamy Czcigodnemu p. Profesorowi serdeczne gratulacje.

Z KĘPNA. ODZNACZENIE ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI. W dniu święta Niepodległości 11 listopada br. została odznaczona złotym krzyżem zasługi wręczonym przez p. wojewodę Maruszewskiego w Poznaniu, p. Bronisława Przykutowa z Kępna, córka ś.p. Ks. pastora Badury. Należy nadmienić, że wyżej wymieniona odziedziło swym ojcu gorące umiłowanie Polski, dla której poświęciła swą pracę w okresie szczególnie ważnym, mianowicie wtedy, kiedy rozstrzygały się losy przyłączenia do naszego Państwa powiatów Sycowskiego i Namysłowskiego w r. 1919. Mimo szykan ze strony Niemców, mieszkająca wtedy p. Przykutowa wraz z bratem i siostrą w Międzyborzu w pow. Sycowskim, gorliwie zabiegała o przyłączenie tych ziem do Polski i w tym celu jeździła do Paryża, jako delegatka do spraw ludu polsko-ewangelickiego, który te tereny zamieszkuje. W dużej mierze jest jej zasługą, że część tych ziem zo-

Armin Stein (H. Nietschman). (63)

Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

Luter wypowiedział to tak stanowczym tonem, że Reichenbach zaledwie jeszcze odważył się nieśmiało od siebie dodać: „Niech się dzieje wola Boża". Poczem mówił dalej: „Zatem pozostawmy tą rzecz i przejdźmy do innej sprawy która mnie właściwie do was sprowadziła. Czuję nieodzowną potrzebę, podziękować Wam z całego serca za to kazanie któreście dziś wygłosili. Jakkolwiek wszystkie wasze kazania mnie głęboko wzruszają, ale to dzisiejsze wryło mi się szczególnie w serce".

„Oby Bóg nieudolnemu słowu memu błogosławił, aby Wam owoc przyniosło", odrzekł Luter w serdecznym tonie.

„Wogóle" mówił Reichenbach dalej, „muszę Wam wyrazić swoją wdzięczność, panie Doktorze, za każde nabożeństwo które odprawiacie. Z niewysłowioną radością to zauważyłem, jak pod waszą ręką dawny zabobon coraz więcej zanika, a prawda ewangeliczna coraz bardziej na światło dzienne się wysuwa. Tak książeczki Wasze traktujące o porządku nabożeństw, o układzie mszy i o Sakramencie chrztu świętego, pszyniosły dobre rezultaty i zadały dotkliwy cios praktykom papieskim. Jak to teraz miło usłyszeć Słowo Boże w ojczystym języku, jak błogo robi się na duszy, kiedy zamiast tych niezrozumiałych łacińskich modlitw i formułek, słyszy się z ust kapłana tak, że to z nim razem zmawiać można! Zaprawdę, już tem jednem zdziałaliście tak wielką rzecz, za którą chrześcijaństwo nie będzie mogło w dostatecznej mierze Wam się odwdzięczyć".

„Co dotychczas uczyniłem, jest zaledwie połowiczną robotą", przerwał mu Luter niezadowolony. „Zapewne, sporą część kwasu rzymskiego już wymiotłem, pozostała wszakże jeszcze resztka, której bym się także chętnie chciał pozbyć. Otóż, kochany przyjacielu, ten oto list, który tylko co skończyłem pisać, omawia sprawę, którą mam na myśli. Już zawsze leżało mi to kamieniem na sercu, że śpiewy podczas nabożeństwa odbywają się tylko pomiędzy kapłanem a chórem na zmianę, podczas gdy zbór bezczynnie się tylko przysłuchuje, i siedzi jak na jakiem przedstawieniu, gdzie się spokojnie przygląda i przysłuchuje temu, co się tam na deskach odgrywa. Czyż godzi się, przybyłym do kościoła zborownikom zamykać usta? Czyż raczej nie powinni je otworzyć dla modlitwy, chwały i dziękczynienia?"

Zaciekawiony przysunął się pisarz miejski bliżej do Doktora. „Słuszną macie rację, czcigodny panie. Z tymi samymi myślami i ja się często nosiłem i pytałem się w duchu nieraz: Dlaczego teraz nie dzieje się tak, jak w najdawniejszych czasach bywało, kiedy to lud w swych kościołach tak żwawo i ochoczo pospołem śpiewał? Kto właściwie zatkał im usta?"

stały z Macierzą połączone. Przebywając wówczas często w Poznaniu, była tu jedyną przedstawicielką — ewangeliczką i członkinią w Radzie Naczelnej Państwa. Brała też p. Przykutowa żywy udział w budzącym się wtedy w Poznaniu ruchu polsko-ewangelickim, z którego później wyłonił się istniejący dzisiaj zbór polski. Obecnie mimo trosk i kłopotów materjalnych żywo się krząta i zabiega około budzenia ducha polskiego u ludu ewangelickiego, który zamieszkuje pow. Kępiński i Ostrowski. W niedawno założonym Towarzystwie Polaków-Ewangelików w Kępnie piastuje godność wiceprezesa zarządu.

Przyp. red.: Cieszymy się z tego zaszczytnego odznaczenia i wyrażamy p. Przykutowej życzenia dalszej, owocnej pracy.

WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA W REMBERTOWIE. G. War. 2 XII 1936 r. podaje: do kościoła parafialnego w Rembertowie pod Warszawą dostali się świętokradzcy i skradli puszkę do komunikantów z ołtarza głównego, puszkę do ofiar oraz komżę i obrusy.

Złoczyńcy prawdopodobnie byli spłoszeni i uciekając porzucili w pobliżu kościoła skradzioną bieliznę kościelną.

Książki nadesłane

Tranovskeho Sbornik. Sostavil Dr. Samuel Szt. Osuski Biskup. Nakladom vydavatelskeho knihkupeckeho uczast. spolku Tranoscius v Liptovskom Sv. Mikulasz 1936. — Jest to księga pamiątkowa, zawierająca „List pasterski" biskupów słowackich i dwadzieścia ośm artykułów, dotyczących osoby wielkiego pieśniarza Trzanowskiego, jego życia, działalności, środowiska, w którem żył i działał, wpływu, jaki wywierał na spółczesne i następne pokolenia, oraz bibljografji prac o nim: Księga ta została wydana z głębokim pietyzmem dla Tego, któremu ewangelicy słowaccy zawdzięczają tak wiele w swoim życiu religijno-kościelnym. Księga zawiera 370 str. ładnie oprawiona w płótno, i wraz z opłatą za przesyłkę kosztuje 62 korony, czyli około 15 złotych. Ponieważ język słowacki jest bardzo zbliżony do polskiego i rosyjskiego, przeto dla tych, którzy język rosyjski znają, w czytaniu — nie przedstawia większych trudności.

Kalendarz Ewangelicki na rok zwyczajny 1937. Wydany przez grono ks. ks. pastorów. Rocznik 56-ty. Ustroń. Nakładem Tow. Ewangelickiego w Cieszynie. Str. 160. Odbito czcionkami drukarni Adama Wałacha. W słowie wstępnem od R daktora kalendarza czytamy:

„Kalendarz Ewangelicki... przeznaczony dla naszego ludu ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim i Górnym z konieczności uwzględniać musi przeważnie potrzeby tego ludu. Ale nasi kochani Bracia w innych dzielnicach Polski znajdą w nim wiele interesujących ich rzeczy, a przedewszystkiem znajdą znaki i dowody, że tutaj żyjemy, świadectwa, jak pracujemy i łącznik w naszych wspólnych drogach i świętych sprawach wiary i kościoła."

Zamawiać można kalendarz w Ewangelickim Urzędzie parafjalnym w Ustroniu. Cena 1 zł.

Wiadomości Komitetu Organizacyjnego Unji Czynnej Polityki Gospodarczej Nr. 1. Warszawa, Rynek Starego Miasta 27. Tel. 641-91.

Codzienne Hasła Braci Morawskich, na rok 1937. Wydane przez ewang. Zbory Braci Morawskich w Polsce. Skład Główny w księgarni M. Reunera, Łódź, Piotrkowska 167.

Komitet do pokrycia dachu kościelnego miedzią

Otrzymał w dalszym ciągu do dnia 30 listopada r.b. następujące ofiary od osób niżej wymienionych.

Julja Karstensowa 100 zł., Maurycy Karstens 100, Siostra Berta Schmidt 5, Marja i Alicja Kruger 20, Adolf Rast, Ożarów J, Anna Spałzierowa, Jarosław 2, Felicja Dalder, Chmielnik 5, Otto Less 10, J. R. 10, Gustaw Knoff, Niwka 5, Emil Małszewski, Gdynia 5, Wanda Kurnatowska, Izabelin 5, Lulja Ihle, Kielce 5, Jan Kisza, Cieszyn 3; — za pośrednictwem p. Aleksandra Weigle od pracowników-ewangelików firmy „G. Weigle i Synowie: Jerzy Marski 1 zł., Henryk Stokmann 1, Gotlieb Witt 1, Edward Wolfram 1, Bazyli Stolarow 1.

„To zrobił papież i słudzy jego, kapłani!" odrzekł Luter uderzając pięścią w stół. „Czem bardziej kapłani rozszerzali panowanie swoje nad umysłami ludzkimi, tem więcej skazywali lud po kościołach na milczenie, przywłaszczając sobie śpiew niepodzielnie. Gmin musiał się zadowolnić krótkiem Kyrie eleison, które mu wolno było wtrącić podczas kantat śpiewanych przez kapłanów na zmianę z chórem chłopięcym. W naszym kraju, w którym się tak lubują w śpiewie, niejedna piosenka z ulicy przemyciła się i do kościoła: co śpiewano w czasie pielgrzymek, podczas kollekt i tym podobnych okazji, to teraz intonują miejscami podczas nabożeństwa, jak naprzykład tą pieśń wielkanocną:

Chrystus zmartwychwstał
Po swych mękach mnogich;
Z tego się cieszyć mamy
W Nim pocieszenie mamy,

albo tą na Boże Narodzenie:

Dzieciątko takie snażne nam
Dziś narodziło się —

albo Zielonoświątkową:

Świętego Ducha błagamy wraz
By prawdziwą wiarą natchnął nas,

ale prawnej sankcji pieśni te nigdy nie osiągnęły w Domu Bożym, kapłani traktowali intruzów tych zawsze tylko jako obcych przybyszów i wrogo się z niemi obchodzili. Ale poczekajcie tylko mili przybysze, nie będziecie już długo, jak żebracy stali na dworze, zostaniecie wpuszczeni, i nuty wasze rozbrzmiewać będą na chwałę Bożą. Żebyśmy mieli bodaj więcej pieśni tego rodzaju! Jestto rzeczą pożałowania godną, że jesteśmy pod tym względem tak ubodzy. Brak nam poetów, a może tylko nie wiemy o nich, którzyby nas obdarowali pięknemi duchownemi pieśniami, któreby można śpiewać w kościołach. Dla tego zatrąbiłem głośno w świat, aby zbudzić jeśli jakowym duchem poetycznym obdarzona dusza gdzie drzemie, w końcu jednak, skoro głos mój przebrzmiał bez echa, spróbowałem własnych sił by złożyć jaką pieśń, którą bym drugim dodał odwagi, bowiem w tej sztuce jestem kompletnym niedołęgą".

„Nad miarę nisko się cenicie, panie Doktorze", przerwał mu Reichenbach, „gdyż to coście wypowiedzieli w: „Cieszcie się chrześcijanie wszyscy", jest niezaprzeczenie piękną pieśnią, i po wyjściu z druku, zjednała sobie wielu zwolenników; stwierdził to między innymi pewien podróżujący kupiec przybywający z Palatynatu, a który ją także znał, opowiadając że nad Renem powszechnie ją śpiewają".

„Ta wiadomość cieszy mnie niepomiernie", odrzekł na to Luter rozpromieniony, „i dodaje mi odwagi do dalszych prób, aż póki nie wzbudzę lepszych od siebie rymokletów".

Ozdobiński Wacław 1, Wanda Filips 50 gr., Edward Fiedler 50 gr., Ludwik Fiedler 50 gr., Otto Hartwich 50 gr. Leokadja Matz 50 gr., Fryderyk Zajdenz 50 gr., Werner Messal 50 gr., Natalja Ludwichówna 50 gr., Agnieszka Hettel 50 gr., Cecylja Hettel 50 gr., Wanda Janke 50 gr., Juljanna Cichocka 50 gr., Jerzy Weigle 40 zł.

„Wobec upływu kadencji Kolegium Kościelnego w dn. 1.XI. r. b. Prezydium Kolegium Kościelnego w dniu 2 b. m. postanowiło zwołać do kościoła na dzień 20 grudnia 1936 r. o godz. 1 pp. Ogólne Zebranie Zboru w celu dokonania wyborów Kolegium Kościelnego oraz Reprezentantów Zboru.

Prawo głosowania mają ci członkowie Zboru (mężczyźni), którzy opłacili składkę kościelną na rok bieżący.

Karty wejścia na Ogólne Zebranie Zboru wydawane będą w kancelarii kościelnej od godz. 9 ej do 2 pp. i 4 do 5 pp. w dni powszednie oraz w niedzielę od godz. 11 — 1 pp., począwszy od 13 b. m. W dniu 20 b. m. karty wstępu wydawane będą od godz. 11 — 1 pp. Członkowie Zboru, niezaopatrzeni w karty wejścia, uczestniczyć w Ogólnem Zebraniu nie mogą".

Prezes
J. Evert.

Sekretarz
R. Goller.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 1 chłopca i 1 dziewczynkę.

Zmarli: Marianna Gimpel z d. Kozłowska, 1 voto Figeis l. 80; Genowefa, Elżbieta Ursak 8 mies. i 12 dni; Edmund, Teodor Erdmann l. 59; Karolina Bukowska z d. Seus l. 68; Emilja Franzmann l 59; Henryk Schneider l. 62; Karolina Kubiak 1 voto Heilmann z d. Heilmann l. 84; Jerzy, Jan Hrubji 1 rok i 8 mies; Joanna Krystyna Sauer z d Matutat l. 80; Joanna, Ludwika, Natalja Bauer l. 80.

Porządek nabożeństw.

Dnia 13 grudnia III Adwent.

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. wik. Wittmeyer.
„ 9.15 „ „ naboż. szkolne Ks. pref. Krenz.
„ 11.30 „ „ główne (Kol. 1, 12—15 Izajasz 40, 1—8) Ks. diakon Ruger.
„ 1.15 „ „ w kościele dla dzieci Ks. diakon Ruger.
„ 11.— „ „ w świetlicy (Żytnia 36) Ks. pastor Michelis.
„ 10,30 „ „ „ (Grochowska 73) Ks. w. Hławiczka.
„ 3.30 „ „ (Grochowska 73) kand. teol. Jadwiszczok.
„ 3.30 pp. „ (Żytnia 36) dla dzieci Ks. diakon Ruger.
„ 17 grudnia 7 w. „ (Grochowska 73) Ks. diakon Ruger.
Dnia 18 grudnia, godz. 9 rano nabożeństwo komunijne.
Dnia 19 grudnia 7.15 w. IV nabożeństwo adwentowe Ks. prefekt Krenz i ks. diakon Ruger.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 13 grudnia III Adwent — naboż. o godzinie 10-ej r. Ks. F. Gloch.
Dnia 13 grudnia o godz. 11,15 rano, naboż.— dla dzieci, Ks. F. Gloch.

Nowa Ustawa o Stosunku Państwa do Kościoła E.-A. wyszła w oddzielnej broszurze i będzie do nabycia w Adm. Głosu Ew. (Warszawa, Puławska 4) za nadesłaniem 50 gr.; oraz porto 5 gr., które przesyłać można w znaczkach pocztowych lub na PKO. Nr. 1508.

Najciekawsze audycje Polskiego Radia w Warszawie.

od dnia 13. XI. do 19. XII. 36 r.

Niedziela dn. 13. XII. 1936 r. 8.00 Audycja 9.00 Transmisja 10.30 Tańce symfoniczne 12.03 Koncert 14.15 Opowiadanie 14.30 Muzyka 15.30 „Audycja dla wsi" 16.30 Słuchowisko 17.00 Koncert 19.00 Szkic literacki 19,20 Koncert 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21,30 Arie i pieśni 22,00 Reportaż muzyczny 22.30 Muzyka.

Poniedziałek. dn. 14. XII 1936 r. 11,30 Audycja dla szkół 12.03 „Z muzyki francuskiej" 15.15 Płyty 15.55 „Wszystkiego po trochu" 16.30 Koncert 17,00 Odczyt 17.15 Koncert 17.50 Pogadanka 19.00 19.30 Recital fortepianowy 20.00 Orkiestra 21.00 Słuchowisko 22.00 Koncert 23.00 Muzyka taneczna.

Wtorek dn. 15 XII. 1936 r. 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Płyty 15.15 Koncert 16.30 Muzyka 17.00 „Powieść mówiona" 17.15 Recital śpiewaczy 17.50 Monolog Teodora Bujnickiego 8.10 „Sport w miastach i miasteczkach" 19.00 „Dyskutujmy" 19,20 Koncert 20.00 Rozmowa muzyka 20.15 Koncert symfoniczny 22.00 Szkic literacki 22.45 Muzyka taneczna.

Sroda dn. 16. XII. 1936 r. 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Orkiestra wojskowa 15,15 Płyty 16.'0 Audycja dla dzieci 16.30 Koncert 17.00 Odczyt III 17.50 Wywiad fikcyjny 18,50 Pogadanka 19.20 Kwintet Stefana Rachonia 20.00 Muzyka lekka 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Audycja 22.15 Koncert 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek dn. 17. XII. 1936 r. 11.30 Poranek dla młodzieży 12,03 Koncert 15..5 Koncert Tria Polskiego Radia 16,20 Pogadanka 16.35 Wiązanki melodyj 17.15 Koncert 17.50 Odczyt 19.00 Godzina lekkiej muzyki 19.45 Koncert solistów 20.25 Felieton 21,00 „Tańce, melodie polskie" 21.30 „Sylwetki kompozytorów polskich" 22,15 Muzyka taneczna.

Piątek dn 18. XII. 1936 r. 6.30 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół 15.15 Płyty 16.30 Koncert 17.00 Felieton 17,15 Muzyka 18.30 Teatr Wyobraźni 19.15 „Z pieśnią po kraju" 19.55 „Harfa, cymbałki i klawesyn" 20.15 Opera w 3-ch aktach 23.00 Muzyka taneczna.

Sobota dn. 19. XII. 1936 r. 11.30 „Śpiewajmy piosenki„ 1 ,03 Koncert 14.30 Słuchowisko dla dzieci 15.15 Koncert 16.15 Koncert 17.00 Koncert solistów 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy 19.30 Koncert rozrywkowy 21.00 Muzyka taneczna 21,30 Audycja muzyczna 22.00 „Wesoła Syrena" 22.30 Robert Schumann: Fantazja C-Dur 23.00 Muzyka taneczna.

USTAWA

z dnia 25 listopada 1936 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 18. (1) Naczelną władzą, powołaną do uchwalania wewnętrznych praw kościelnych, jak również do rozstrzygania w sprawach ogólnych Kościoła jest Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Synod jest zarazem najwyższą instancją odwoławczą w sprawach kościelnych w wypadkach przewidzianych przez Zasadnicze Prawo Wewnętrzne. Skład i kompetencje Synodu określa poza tym Zasadnicze Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

(2) Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego zwołuje Prezes Synodu. Synod odbywa się w m. st. Warszawie co najmniej raz na trzy lata. Datę otwarcia Synodu ustala Prezes Synodu, zawiadamiając o niej Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i przedstawiając mu program obrad Synodu co najmniej na miesiąc przed wyznaczonym na otwarcie Synodu terminem.

(3) Minister może delegować na posiedzenie Synodu swego przedstawiciela, który ma prawo zabierać głos poza kolejnością mówców i składać oświadczenia i deklaracje.

(4) Synod wybiera Wydział Synodalny, który jest stałą delegacją Synodu.

Art. 19. (1) Naczelną władzą administracyjną i organem wykonawczym Synodu jest Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, złożony z Prezesa, Wiceprezesa i sześciu radców. Skład i kompetencje Konsystorza określa szczegółowo Zasadnicze Prawo Wewnętrzne.

(2) Wiceprezesa Konsystorza wybiera, w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Kolegium Wyborcze, złożone z Biskupa jako przewodniczącego, radców Konsystorza, seniorów, członków Wydziału Synodalnego oraz czterech delegatów świeckich, wybranych przez Synod. Wiceprezes Konsystorza czuwa wraz z Prezesem nad prawidłowym biegiem prac Konsystorza i w razie nieobecności Prezesa przewodniczy na zebraniach Konsystorza.

(3) W razie niedojścia do porozumienia w sprawie wyboru Wiceprezesa Konsystorza, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołuje jednego z radców świeckich Konsystorza do czasowego pełnienia obowiązków Wiceprezesa.

(4) Wiceprezes Konsystorza obejmuje swój urząd po uprzednim zatwierdzeniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej i złożeniu na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgi wierności.

(5) W razie niemożności sprawowania obowiązków przez Wiceprezesa zastępuje go jeden z radców świeckich Konsystorza, zaproszony przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

(6) Radców Konsystorza wybiera Synod.

(7) Radcowie Konsystorza obejmują urzędy po uprzednim zatwierdzeniu ich na tych stanowiskach przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i złożeniu na ręce tegoż Ministra przysięgi wierności.

(8) Siedzibą Konsystorza jest m. st. Warszawa.

Art. 20. (1) Przy Konsystorzu działa Kancelaria Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, złożona z Naczelnika Kancelarii i z odpowiedniej liczby funkcjonariuszów, ustalonej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Prezesem Konsystorza.

(2) Naczelnika Kancelarii Konsystorza powołuje Konsystorz za uprzednią zgodą Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, innych funkcjonariuszów Kancelarii powołuje Konsystorz, zawiadamiając o tym Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

(3) Stosunki służbowe, wysokość uposażeń oraz zaopatrzenia emerytalne Naczelnika Kancelarii Konsystorza i innych funkcjonariuszów Kancelarii normuje rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 21. (1) Pod względem administracyjnym Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej dzieli się na diecezje, stanowiące zarazem okręgi wyborcze dla kościelnych władz senioralnych, w skład zaś poszczególnych diecezji wchodzą parafie i filiały, posiadające własne władze parafialne z wyboru.

(2) Ustrój i zakres działania władz senioralnych i parafialnych określa Zasadnicze Prawo Wewnętrzne.

Art. 22. (1) Tworzenie nowych diecezji, parafii i filiałów, znoszenie, jak również zmiana ich granic i siedzib, o ile takie zarządzenia pociągają nowe wydatki ze Skarbu Państwa, wymagają uprzedniej zgody Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Spraw Wewnętrznych. O ile zaś takie zarządzenia nie pociągają za sobą nowych wydatków ze Skarbu Państwa, dokonywane być mogą po upewnieniu się Prezesa Konsystorza, że Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie podnosi przeciw nim zastrzeżeń. Jeżeli Minister nie zakomunikuje Prezesowi Konsystorza swej decyzji w ciągu dwóch miesięcy po otrzymaniu od Prezesa Konsystorza pisma w tym przedmiocie, będzie to uważane za wyrażenie zgody.

(2) O tworzeniu stacji kaznodziejskich, domów modlitwy i kantoratów Konsystorz zawiadamia właściwego wojewodę jednocześnie z powzięciem danego postanowienia.

(3) Istniejące w chwili wejścia w życie dekretu niniejszego diecezje, parafie i filiały wraz z liczbą ustalonych przy nich stanowisk duchownych są wymienione w załączniku do dekretu niniejszego.

(4) W ciągu roku od dnia wejścia w życie dekretu niniejszego Konsystorz wyda zarządzenie, określające szczegółowe granice terytorialne diecezyj, parafij i filiałów, wskazanych w ustępie poprzedzającym. Zarządzenie to wymaga uprzedniej zgody Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 23. (1) Duchownym zwierzchnikiem diecezji jest ks. senior, duchownymi zwierzchnikami parafij są proboszczowie, filiałów zaś duchowni, wyznaczeni przez Konsystorz.

(2) Obok proboszczów w parafiach powołani mogą być na stałe stanowiska duchowne księża diakoni i księża adiunkci, mogą być również przydzieleni przez Konsystorz wikariusze.

Art. 24. Seniorowie powoływani są przez organa oznaczone w Zasadniczym Prawie Wewnętrznym oraz w sposób tam określony spośród kandydatów, co do których Konsystorz uprzednio upewnił się w osobie swego Prezesa u Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że nie zachodzą przeciw nim zastrzeżenia natury politycznej.

Art. 25. (1) O dokonanym wyborze proboszczów oraz księży diakonów i adiunktów Konsystorz zawiada-

mia właściwego wojewodę celem upewnienia się, czy nie zachodzą przeciw nim zastrzeżenia natury politycznej.

(2) Niezgłoszenie zastrzeżenia właściwego wojewody w ciągu pięciu tygodni, licząc od dnia zawiadomienia, uważa się za wyrażenie zgody.

(3) Od decyzji wojewody przysługuje Konsystorzowi w ciągu czternastu dni prawo odwołania do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który po zasięgnięciu opinii Prezesa Konsystorza sprawę rozstrzyga ostatecznie. Niepowzięcie decyzji przez Ministra w terminie czterotygodniowym od dnia otrzymania opinii Prezesa Konsystorza będzie uważane za wyrażenie zgody.

Art. 26. (1) O poruczeniu funkcyj proboszcza lub administratora w parafii albo filiale jednemu z już urzędujących proboszczów sąsiedniej parafii Konsystorz jednocześnie z powzięciem decyzji zawiadamia właściwego wojewodę.

(2) W przypadku, kiedy wyznaczony przez Konsystorz administrator, nie będący równocześnie proboszczem sąsiedniej parafii (ust. 1) sprawować ma administrację parafii lub filiału przez okres dłuższy aniżeli trzy miesiące, Konsystorz upewni się u właściwego wojewody przed upływem trzech miesięcy, licząc od dnia wyznaczenia administratora, czy przeciwko dalszemu pozostawieniu go na tym stanowisku nie zachodzą zastrzeżenia natury politycznej.

Art. 27. (1) O delegowaniu do parafii wikariusza Konsystorz jednocześnie z powzięciem decyzji zawiadamia właściwego wojewodę.

(2) Jeżeli wikariusz, po upływie pierwszego roku od ordynacji, pozostać ma na swym stanowisku przez okres dłuższy aniżeli sześć miesięcy, Konsystorz upewni się u właściwego wojewody przed upływem sześciu miesięcy, licząc od dnia delegowania wikariusza, czy przeciwko dalszemu pozostawieniu go na tym stanowisku nie zachodzą zastrzeżenia natury politycznej.

(3) W przypadku zamierzonego delegowania do parafii wikariusza po ostatecznym egzaminie konsystorskim „pro ministerio" ma odpowiednie zastosowanie art. 25.

Art. 28. (1) Osoby, nie posiadające obywatelstwa polskiego, nie mogą sprawować urzędów kościelnych oraz zajmować jakichkolwiek stanowisk i piastować mandatów w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Rzeczypospolitej Polskiej.

(2) W drodze wyjątku osoby takie mogą być dopuszczane do czynności, wskazanych w ustępie poprzedzającym, na wniosek Konsystorza za zezwoleniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 29. (1) Ordynacja na duchownego może być udzielona jedynie osobie, która posiada dowód ukończenia studiów na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie i która została powołana na stanowisko duchowne, ustalone w myśl postanowień art. 22.

(2) Na wniosek Konsystorza Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego władny jest w wyjątkowych wypadkach zwolnić daną osobę od wymogu ukończenia studiów teologicznych na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Art. 30. (1) Kandydaci na duchownych składają przy ordynacji, niezależnie od ślubowania kościelnego, przysięgę wierności Rzeczypospolitej Polskiej.

(2) Powtórzenie aktu przysięgi wierności obowiązuje duchownych tylko przy objęciu stanowiska księdza seniora lub radcy Konsystorza.

(3) Przysięgę wierności przy ordynacji i przy objęciu stanowiska księdza seniora składa się na ręce Prezesa Konsystorza w obecności wojewody lub delegowanego przez niego przedstawiciela.

(4) Rota przysięgi wierności przy ordynacji brzmi: „Ślubuję i przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na świętą Jego Ewangelię, że wierny będę Rzeczypospolitej Polskiej, której dobro i rozkwit popierać będę według sił moich w zakresie mojej działalności. Z zupełną lojalnością i dobrą wolą będę szanował Rząd, Konstytucją ustanowiony. Nie będę uczestniczył w żadnych poczynaniach, w żadnych naradach, mogących szkodę wyrządzić Państwu Polskiemu, a raczej będę się starał w zakresie mojej działalności usuwać wszystko to, co może zagrażać porządkowi publicznemu i dobru Państwa. Tak mi Panie Boże na duszy i na ciele dopomóż przez Jezusa Chrystusa, Pana Naszego. Amen".

(5) Seniorowie składają przysięgę wierności według roty, przewidzianej w art. 17.

(6) Rotę podpisaną przez składającego przysięgę, Konsystorz przesyła niezwłocznie Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

(7) Wiceprezes i radcowie Konsystorza składają przysięgę wierności według roty, przepisanej przy ordynacji duchownych.

Art. 31. (1) Duchowni Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej korzystają ze wszystkich szczególnych uprawnień, jakie ustawodawstwo państwowe zapewnia duchownym wyznań prawnie uznanych.

(2) O wszczęciu i ukończeniu postępowania karnego przeciw duchownemu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego władze sądowe zawiadamiają Konsystorz a nadto przesyłają mu odpis aktu oskarżenia oraz wyroku sądowego z uzasadnieniem.

(3) W razie uwięzienia lub aresztowania duchownego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej władze cywilne zachowywać będą względy należne jego duchownemu stanowi, duchowny taki będzie podlegał aresztowi oraz odbywał karę pozbawienia wolności w pomieszczeniu oddzielnym od pomieszczenia osób świeckich, o ile nie został przez Konsystorz pozbawiony godności duchownego.

Art. 32. Prawomocny wyrok sądowy, skazujący duchownego lub członka jakiegokolwiek organu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej za zbrodnię lub czyn karalny, pochodzący z chęci zysku lub przeciw moralności, powoduje z mocy samego prawa usunięcie danego duchownego lub członka z zajmowanego stanowiska.

Art. 33. (1) W razie szkodliwej dla Państwa działalności duchownego lub członka jakiegokolwiek organu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego może właściwy wojewoda zwrócić się do Konsystorza, z podaniem motywów, o wydanie odpowiednich zarządzeń lub o usunięcie danej osoby od sprawowania urzędu kościelnego lub funkcyj.

(2) Przeciw żądaniu wojewody Konsystorz może w ciągu trzech tygodni wnieść odwołanie do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który po porozumieniu się z Biskupem rozstrzygnie sprawę ostatecznie.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.